Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 151 Kraków, sobota 9 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 250 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 8 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

OTTO BAUER

Bezsiła gwałtu

Istotnem jądrem imperyalizmu jest wiara we wszechmoc gwałtu, ufna w potęgę swego miecza. Ale przeciw gwałtowi wystąpiła ekonomia (warunki gospodarcze). Nie pomogły zwycięstwa armii niemieckiej; koalicya była w posiadaniu spichrzy zbożowych, złoży metali, źródeł ropy; żołnierz tedy niemiecki, z głodu ginący, musiał uledz w końcu, lepiej z tych źródeł odżywianemu przeciwnikowi. Siła gwałtu rozbiła się o gospodarstwo.

Imperyalizm klas panujących zasuggerował też zniewolonym i wyzyskiwanym masom przesąd o wszechpotędze siły. Przez cztery lata były one bezwolnemi narzędziami uciskającego gwałtu. Teraz zdaje się im, że można użyć gwałtu, jako narzędzia wyzwolenia. Imperyalizm przerodził się w komunizm. Ale podobnie jak w wojnie światowej pomiędzy narodami, tak i w walce klasowej, siłą jest bezsilną wobec faktów gospodarczych.

To, co gwałt może zdziałać, tego dokonano w Rosyi . Czerwona armia, w pełnych chwały walkach, pokonała wszystkich wewnętrznych wrogów rządu sowietów i zabezpieczyła granice Rosyi przeciw wrogom. Na całym obszarze Rosyi władza sowietów panuje niepodzielnie; zdruzgotane są wszystkie wrogie im organizacye; wszystkie przeciwne jej partye, pozbawione możności jakiejkolwiek akcyi, teror uniemożliwia wszelką opozycyę. A jednakże, właśnie w chwili najkompletniejszego tryumfu swej władzy, rząd sowietów cofać się musi krok za krokiem przed niepokonalnemi potęgami gospodarczemi, których żadna siła obalić nie jest w stanie.

Ponieważ rząd sowietów nie jest w stanie udzielać robotnikom racyj spożywczych, pozwala im, ażeby pewną część produktów swej pracy przywłaszczyli sobie i wymieniali u włościan za produkty rolne. Pozwolenie to przywraca wolny handel wytworami przemysłu. Robotnicy petersburscy bowiem nie mogą dokonywać bezpośredniej wymiany towarów z chłopem gubernii n. p. charkowskiej lub tambowskiej: z konieczności więc pośrednik handlarz wsuwa się pomiędzy robotnika przemysłowego północy, a włościanina południa.

Lenin sam nazywa gospodarkę, którą teraz się inicyuje, kapitalizmem państwowym Rząd sowietów nie może inaczej postąpić. Państwowa służba wyżywienia rozbiła się o bierny opór chłopstwa. Niema siły, choćby rozporządzała najstraszliwszymi środkami gwałtu, która potrafiłaby nakazać 15 milionom gospodarstw chłopskich, co i w jakiej ilości mają na gruntach swych uprawiać i która mogłaby przeprowadzić w tych 15 milionach gospodarstw kontrolę nad zużyciem zbiorów. Jeżeli sowiety nie były w stanie w miastach zaopatrzyć ludność w żywność, to nie miały innej drogi, jak pozwolić na wolną wymianę pomiędzy wsią a miastem. Jest to kapitulacya przed potęgą gospodarczą chłopów. Republika sowietów pędzi, — jak powiedział niedawno rosyjski krytyk, — siłą pary ku kapitalizmowi.

Kto zna gruntownie Marxa, ten mógł przewidzieć ten wsteczny rozwój. W gospodarstwie społecznem, w którem na nieskończenie szerokiej podstawie 15 milionów prywatnych gospodarstw włościańskich wznosi się nadzwyczaj wąska nadbudowa przemysłowa, ustrój socyalistyczny ani terorem, ani gwałtem nie da się urzeczywistnić. Jedynie zwycięstwo proletaryatu przemysłowego w krajach najwyżej rozwiniętego kapitalizmu, a nie terorystyczna dyktatura w kraju agrarnym zainaugurowana, może spowodować socyalistyczny przewrót w gospodarstwie światowem.

Komunizm nie liczył się z podstawową zasadą nauki Marxa, że socyalizm może spaść tylko jako owoc dojrzały rozwiniętego kapitalizmu. Jako prawdziwe dziecko wojny, sądził, że proletaryat potrafi wszystkiego dokonać, jeżeli tylko będzie w posiadaniu dostatecznej ilości karabinów ręcznych i maszynowych i zdecydowany będzie ich użyć. Ale przemoc jest bezsilna, gdy przeciw przemożnym faktom gospodarczym chce realizować rzeczy gospodarczo niemożliwe. Robotnicy mogą stanąć wobec konieczności użycia broni, ale bronią tą kierować musi przekonanie, że to, w imię czego zaapelowali do niej, da się osiągnąć, dojrzałe jest do urzeczywistnienia.

Nowe przesilenie rządowe na widnokręgu

Odwołanie przedstawiciela NPR z gabinetu. — Uchwalenie wolnego handlu. — Bójka w kuloarach sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 lipca.

Wynikiem dzisiejszego posiedzenia komisyi skarbowo-budżetowej było znaczne **poderwanie stanowiska rządu.** Dyskusya nad przedłożeniem rządowem co do emisyi biletów kredytowych przez P. K. K. P. nie została ukończoną, jednakże rezultat jej jest dla rządu **bardzo wątpliwy.** Jutro rano konwent seniorów odbędzie naradę przed posiedzeniem Sejmu, wyznaczonem na godzinę 11-tą przed południem, na której rozważana będzie sprawa, czy należy prowadzić dalszą dyskusyę nad sprawami finansowemi, czy też **odłożyć ją do dyskusyi budżetowej,** którą wyznaczono na 27 lipca.

W ciągu dzisiejszego posiedzenia Sejmu odbywały się narady przywódców klubów centrowych i lewicowych, zmierzające **do uzgodnienia poglądów** na projekty finansowe Steczkowskiego. Dotąd narady te pozostały **bez pozytywnego rezultatu,** jednak nie jest wykluczonem, że wobec **wzmocnionego ataku prawicy jutro przyjdzie do kompromisu.**

Sytuacya komplikuje się jeszcze wskutek **odwołania przez N P. R. przedstawiciela w rządzie,** mianowicie wiceministra b. zaboru pruskiego, Wachowiaka, co nastąpiło pod wrażeniem **dzisiejszej uchwały Sejmu, wprowadzającej wolny handel.**

Dodać należy, że po posiedzeniu Sejmu doszło w kuluarach **do bójki** między posłami Brylem (piastowiec) i Załuską (endek), których musiano rozdzielić. Bójka powstała na tle zarzutów ks. Lutosławskiego w dyskusyi nad nagłym wnioskiem klubu „Wyzwolenia", domagającego się od rządu przedłożenia **projektu ordynacyi wyborczej przed 1. sierpnia.** W toku dyskusyi ks. Lutosławski zarzucił rządowi, że **używa funduszów państwowych na cele partyjne.**

Minister skarbu Steczkowski o stosunkach z Czechami i o stanie ekonomicznym Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 lipca.

Minister skarbu Steczkowski przyjął specyalnego korespondenta „Prager Presse", któremu oświadczył: **Zawarcie umowy handlowej z Czechami leży w interesie i w intencyach rządu polskiego.** Po tegorocznych żniwach, które zapowiadają się pomyślnie. i po dokonaniu **podziału Górnego Śląska,** kurs marki polskiej przestanie się wahać, a kurs walut zagranicznych wróci do stanu z ostatnich dni kwietnia. **Długi Polski nie ulegną do końca b. r. żadnemu powiększeniu.**

Misye polskie do Moskwy

(Tel. wł.). **Warszawa, 7 lipca.**

Polska misya reewakuacyjna, na czele której stoi były minister handlu Olszewski, jest już ostatecznie zorganizowana i może udać się niezwłocznie do Moskwy. Trudności wyjazdu polegają jedynie na wynalezieniu odpowiedniego pomieszczenia w Moskwie. Misya wyjedzie, gdy otrzyma zawiadomienie o wynalezieniu pomieszczenia.

Również, w najbliższym czasie wyjedzie do Moskwy mianowany posłem tamże Tytus Filipowicz. Razem z nim wyjedzie konsul polski, którego osoba dotąd nie jest ustalona.

Rada Najwyższa w drugiej połowie bm.

(PAT). **Londyn**, 7 lipca.

Biuro Reutera donosi, że najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się prawdopodobnie w Boulogne **w drugiej połowie bieżącego miesiąca.**

Położenie na Górnym Śląsku

PO ZAJŚCIACH W BYTOMIU

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu) Z Bytomia donoszą: Kontrolor komisyi międzykoalicyjnej zarządził ponowne podjęcie ruchu kolejowego i kolei elektrycznej. Od wczoraj lokale publiczne mogą być otwarte do 7 wieczór. Ruch uliczny może się rozpocząć o godz. 5 rano.

Lyon. (PAT) Radio. Opinia publiczna we Francyi jest niezwykle poruszona zabójstwem majora Montalegret'a. Ogół domaga się energicznych sankcyj i rozwiązania jak najszybszego jątrzącej sprawy górnośląskiej. Oczekiwana jest energiczna interpelacya w Izbie Andrzeja Lefevre'a, byłego ministra wojny.

Gdańsk. (PAT) Donoszą tutaj, że komisya międzykoalicyjna wydaliła dra Stephana, pierwszego burmistrza w Bytomiu, z powodu ostatnich zajść.

SAMOOBRONA NIEMIECKA OPUŚCIŁA GÓRNY ŚLĄSK

Gdańsk. (PAT) „Danziger Ztg." donosi z Berlina: Niemiecka samoobrona opuściła obszar plebiscytowy w dniu 5 lipca i ma być rozwiązana na rozkaz jej dowódcy generała Hoefera. Z powodu znacznej ilości tych wojsk całkowite rozwiązanie samoobrony może być przeprowadzone dopiero po pewnym czasie.

SZYKANOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH

Bytom. (PAT) Pracodawcy niemieccy postanowili zastosować wobec robotników polskich **nową** szykanę, mianowicie przy przyjmowaniu z powrotem do pracy żądają poświadczenia od t. zw. amtowego, gdzie robotnik w ostatnich czasach przebywał i jaki był jego stosunek do władz. — Z tego powodu robotnicy polscy wystosowali do komisyi aliancklej memoryał protestujący, a polskie związki zawodowe zaprotestowały u zarządów fabryk.

Bytom. (PAT) Wczoraj urządziły niemieckie bojówki napad na Polaków w Rosbanku (przedmieście Bytomia). **Zabito dwóch Polaków.** W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie amnestyjne wydane przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu. Amnestya ma obejmować pewne kategorye czynów popełnione do 5 lipca b. r., to jest do dnia ukończenia likwidacyi powstania.

SEJM

(PAT) **Warszawa**, 7 lipca.

Uchwalenie wolnego handlu

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę **o ubezpieczeniu robotników od wypadków** w b. zaborze austryackim po odrzuceniu poprawki pos. Średniawskiego, aby gospodarstwa poniżej 50 hektarów uwolnić od obowiązku ubezpieczenia.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu o wprowadzeniu

wolnego handlu

Poseł tow. **Bobrowski** zauważa, że **cena na zboże już wzrosła** od uchwalenia ustawy w drugiem czytaniu, mianowicie rolnicy żądają już 12.000 mk. za cetnar metryczny zboża na pniu. Mowca **wypowiada się przeciwko wolnemu handlowi**, ponawia wniosek swego stronnictwa o odesłanie ustawy do komisyi i wzywający rząd do przedłużenia ustawy **o sekwestrze.** Gdyby jednak wniosek ten upadł, mówca wnosi do ustawy pewne poprawki.

Poseł **Podtolski** składa deklaracyę, że Narodowa Partya Robotnicza uważa, iż w interesie państwowym leży zapewnienie obywatelowi artykułów aprowizacyjnych po dostępnych cenach. Ustawa o wolnym handlu jest tylko **w interesie producentów, grozi wzrostem drożyzny,** co się odbija na walucie.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Starkiewicza w głosowaniu **wniosek PPS o odesłaniu ustawy do komisyi odrzucono.**

Na żądanie posła Gdyka nad jego wnioskiem o utworzeniu zapasów zboża głosowano imiennie, przyczem wniosek ten **upadł.**

Odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki referenta ks. Starkiewicza do artykułu VII, aby wykonanie ustawy powierzyć ministrowi aprowizacyi, a w zastosowaniu do byłej dzielnicy pruskiej ministrowi tej dzielnicy, w porozumieniu z ministerstwem aprowizacyi.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu przyjęto ustawę o ratyfikacyę porozumienia z państwami w sprawie konwencyi międzynarodowej

o chronie własności przemysłowej,

podpisanego w Bernie dnia 30 czerwca roku ubiegłego w przedmiocie zachowania i przywrócenia własności przemysłowej naruszonej przez wojnę światową. Ratyfikacya ta odbyła się ex post, ponieważ minister spraw zagranicznych już kilka miesięcy temu telegrafował do Berna, że Polska zgłasza przystąpienie do tego porozumienia.

Następnie przyjęto ustawę o

zmianie granic powiatów,

co rząd uskuteczni w drodze administracyjnej. Zmiany **nie** dotyczą Śląska Cieszyńskiego i b. zaboru pruskiego.

Przystąpiono do dyskusyi **nad projektem** ustawy o dalszej

emisyi biletów PKP,

o kredycie skarbu państwa w PKP **i o udzieleniu** rządowi upoważnienia do regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu obcymi walutami.

Poseł Wł. **Grabski** (b. minister skarbu) sądzi, że droga, po której rząd idzie, prowadzi do katastrofy. Mowca zastanawia się, czy naprawdę konieczną jest taka emisya, jakiej rząd obecnie żąda. Należy zająć się doprowadzeniem do równowagi budżetowej. Deficyt zwiększa się z miesiąca na miesiąc, a marka polska spada z większą szybkością, niż się ją drukuje.

Minister skarbu Steczkowski oświadcza, że w dyskusyi nad projektami rządowemi trzymać się będzie wyłącznie tematu, unikać zaś rozprawy programowej, która się będzie toczyć dopiero po przedłożeniu budżetu. **Niedobór budżetu** w r. 1921 da się pokryć dochodami łącznie z teraźniejszą emisyą, co powinno dać pewną **nadwyżkę**, która później pozwoli zmniejszyć emisye i dług w PKKP. Poseł Grabski słusznie zaznacza, że punkt ciężkości leży **w zredukowaniu wydatków i powiększeniu dochodów.** Minister zbijał zarzuty poczynione rządowi przez przedmówcę.

Dalszą dyskusyę **odroczono.**

Przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem „Wyzwolenia" w sprawie przedłożenia przez rząd przed 1 sierpnia br.

projektu ordynacyi wyborczej

i budżetu państwowego.

Pos. **Poniatowski:** zażądał, aby rozprawa nad tym wnioskiem odbyła się jeszcze dziś tak co do nagłości jak co do meritum.

W głosowaniu za wnioskiem oświadczyło się 125, przeciw 111. Wobec tego rozpoczęła się dyskusya.

Pos. Poniatowski stwierdza, że opinia Sejmu jest ustaloną co do tego, że dalsze jego istnienie byłoby rzeczą **niezdrową.** Konwent seniorów przyjął formułę z wezwaniem rządu do przedłożenia najrychlej budżetu i ordynacyi wyborczej, a Sejm powinien potwierdzić tę formułę.

Prezydent ministrów Witos oświadcza, że po ukończeniu obrad nad preliminarzem ministerstw, to jest jeszcze **prawdopodobnie w tym tygodniu, rada ministrów zajmie się przedewszystkiem ordynacyą wyborczą,** której projekt będzie przedstawiony **w terminie albo nieco później,** niż we wniosku „Wyzwolenia".

Przystąpiono do rozprawy merytorycznej.

Pos. ks. Lutosławski oświadcza, że opinia publiczna domaga się **ustąpienia Sejmu,** który nie mógł zdobyć się na większość i wyłonić rządu parlamentarnego, tak, że musi tolerować rząd, oparty na mniejszości. Żądamy ordynacyi wyborczej, która da krajowi możność wyrażenia swojej opinii.

Prezydent ministrów: W przemówieniu swojem ks. Lutosławski powiedział między innemi, **że rząd partyjny wydaje wiele milionów na cele partyjne,** jednakże nie podał ani jednego dowodu na swoje twierdzenie. Uważam, że twierdzenie to **jest gołosłowne i bezpodstawne** i muszę się przeciwko niemu stanowczo zastrzedz. W budżecie ks. Lutosławski nie spostrzeże stanowczo tego, co mówi. Jeżeli straż kresowa jest instytucyą **partyjną**, to może ks. Lutosławski wie, do jakiej partyi należy? Ja wiem, że do tej partyi, o której ks. Lutosławski myśli, nie należy. Starałem się przy pomocy organów powołanych zbadać działalność straży i doszedłem do wniosku, że być może nie zawsze postępowała ona w sposób właściwy. Sprawa została uregulowana nie dlatego, że jest to instytucya partyjna, lecz ponieważ minął okres, kiedy robota taka, jak straży kresowej, jest dla państwa pożądana. Czy **straż kresowa wspierała narodową demokracyę,** czy jakie inne stronnictwo, tego nie wiem.

Wniosek „Wyzwolenia" przyjęto in merito.

Następne posiedzenie **jutro** rano o godzinie 11-tej.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa, 7 lipca.**

Komisya **skarbowo-budżetowa** ukończyła rozprawy ogólne nad projektem rozporządzenia, dotyczącego przepisów wykonawczych do **pożyczki przymusowej.** Dla szczegółowego rozważania ważnych przepisów projektu, a zwłaszcza co do równomiernego obciążenia pożyczką poszczególnych warstw wytwórczych, wybrano podkomisyę, do której weszli pos. **Diamand**, Koliszer, Osiecki, Radziszewski i Wojdaliński. W przedmiocie podatku od dyet poselskich uznano, że rzecz może być załatwiona w drodze konstytucyjnej, to znaczy na zasadzie wniosku, zgłoszonego na plenum Izby.

Komisya **komunikacyjna** przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o udzielaniu koncesyj na budowę kolei przedsiębiorcom prywatnym.

Komisya **prawnicza** wysłuchała opinii pp. Łazarowicza i Jackowskiego, jako przedstawicieli zrzeszenia właścicieli sum hipotecznych. Na następnem posiedzeniu komisya wysłucha opinii przedstawicieli Izb notaryalnych i adwokackich.

Komisye **wojskowa i rolna** na wspólnem zebraniu rozpatrywały wniosek nagły posła Waliszaka w przedmiocie odmawiania żołnierzom pierwszeństwa przy nabywaniu ziemi z parcelacyi przez główny urząd ziemski. Uchwalono wezwać rząd, aby przy kwalifikowaniu nabywców z dwóch osób równouprawnionych przyznawał bezwzględnie pierwszeństwo byłym wojskowym, fachowym rolnikom.

Interesy posłów endeckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Klub P. S. L. (piastowcy) wniósł na czwartkowem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły, w którym podaje, że posłowie **Skarbek i dr. Adam** wbrew artykułowi 22 konstytucyi otrzymali od ministerstwa spraw wewnętrznych **koncesyę** na organizowanie spółki akcyjnej „Orbis". Wniosek domaga się **cofnięcia koncesyi** i rozpatrzenia sprawy tych posłów przez sąd marszałkowski.

Proces przeciw bundowcom

Sambor (tel. wł. „Naprzodu"). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości podajemy następujące szczegóły wyroku: Przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytania o zbrodnię zdrady stanu i od tego zarzutu wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni. Natomiast zasądzono Wiesenfelda za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego na 2 lata ciężkiego więzienia. Co do Josefsberga, zapadł niesłychany w jurykaturze wyrok, mianowicie na 3 lata więzienia za zbrodnię z paragrafu 61 austr. ustawy karnej t. j. za **zaniechanie doniesienia do szefa defenzywy** w Borysławiu o rzekomej działalności komunistycznej w zagłębiu naftowem. To znaczy, że zasądzenie **nastąpiło za to, iż Josefsberg nie odegrał roli prowokatora!**

Rada ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 6 b. m. rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, zdrowia, pracy i opieki społecznej.

Endeckie projekty sanacyi finansów

P. W. Grabski, jak już niejednokrotnie wykazaliśmy, jako minister skarbu zabagnił finanse polskie do tego stopnia, że następcy jego dotąd nie zdołali wyciągnąć ich na suchy grunt. P. Grabski, który niewiadomo z jakiej racyi otrzymał tekę skarbu, gdyż jako specyalista od rolnictwa z finansami nigdy nie miał do czynienia, chce teraz naprawić wyrządzone przez siebie szkody i wystąpić z projektem, który ma dwie tylko wady: po pierwsze, że jest niewykonalny, po drugie, że wywołałby jeszcze wiekszy, niż obecnie, chaos. Znamy przykłady z innych państw, że taki skrachowany minister siedział potem cicho i starał się, aby opinia publiczna o nim zapomniała; p. Wł. Grabski postępuje inaczej, gdyż jest — narodowym demokratą i jako taki ma niepospolity tupet.

Byłoby nonsensem rozprawiać się poważnie z pomysłami p. Grabskiego, które ani wykonane nie będą, ani żadnej teoretycznej wartości nie przedstawiają; chcemy jednak w krótkości je omówić dla wykazania, jak dalece może posunąć się ignorancya skojarzna z zarozumiałością. P. Grabski, idąc się, z całej nauki o skarbowości posiadł tylko — tabliczkę mnożenia. Z tą nauką w głowie wyrachował on, że skarb polski ma zbyt małe dochody i że należy je powiększyć. Zrobiwszy to „odkrycie", podaje też p. Grabski, jak on sobie wyobraża powiększenie dochodów. Całkiem po prostu: podwoić czy potroić taryfy kolejowe, pocztowe, ceny tytoniu i soli, wszystkie podatki i wogóle wszystko, na co państwo ma wpływ, albo co bezpośrednio sprzedaje. Wedle „teoryi" p. Grabskiego sprawa nie przedstawia wielkich trudności; trzeba wziąć za podstawę markę w złocie i do niej zastosować wszystkie żądania państwa. W rezultacie porto od listu wynosiłoby około 30 marek, za przewóz koleją trzebaby płacić blisko wartość przewożonego towaru itd. To „zrównanie" przyniosłoby jakie 60 miliardów rocznie ponad zapotrzebowanie i skarb uratowany: zamiast kolosalnego deficytu mielibyśmy wielką nadwyżkę.

Czy nie jest to wprost dziki pomysł nawet w oczach laika, nierozumiejącego się na zawiłej sztuce gospodarki finansowej? Przecież uczeń z czwartej klasy znalazłby taką odpowiedź: z chwilą podniesienia podatków, taryf i towarów monopolów w dwójnasób ceny ich podwoją albo potroją się; w tym wypadku państwo musiałoby dla dotrzymania kroku drożyźnie podwoić, albo potroić płace swych funkcyonaryuszy, a skutek byłby taki, że — jak poseł tow. Diamand wykazał — np. poseł pobierałby 180 tysięcy marek miesięcznie, urzędnik zaś w przybliżeniu tyleż i nie mógłby za tą sumę nabyć tej ilości towarów, jaką obecnie za trzecią część tej sumy nabywa. Miałoby państwo z jednej strony potrojone dochody, z drugiej strony potrojone wydatki tak, że niema miejsca na nadwyżkę, a musianoby druk banknotów potroić — ze znanymi skutkami.

Tak wygląda jeden projekt endecki. Jest też i drugi — niejakiego posła Majewskiego, nieznanego dotąd geniusza finansowego. P. Majewski jako narodowy demokrata jest naturalnie wielbicielem Francyi i to uwielbienie swoje roztoczył także nad frankiem. Proponuje on, żeby Polska przyjęła walutę francuską, wprowadzając franka pod nazwą — a jakże — złotego polskiego równego frankowi w złocie. Mając nową walutę, chce jednak p. Majewski zatrzymać starą tj. markową i w niej uskuteczniać wszelkie wypłaty przez przerachowanie na franki wedle kursu codziennego. Byłaby to więc czysta spekulacya na zwyżkę i zniżkę, uprawiana nie przez „waluciarzy", ale przez państwo dzień w dzień, w olbrzymich sumach. I coś podobnego może pawstać w głowie endeckiej i z czemś podobnem przychodzi się na komisyę!

Jest też i trzeci projekt: posła Adama, który jest „finansową głową" endecyi z tego tytułu, że był dyrektorem banczku we Lwowie i przez jakiś czas podpisywał banknoty PKKP. Poseł Adam proponuje, aby — ma to być pomysł dyrektorów banków lwowskich — przy okazyi wymiany banknotów markowych czy ostemplowania ich na nową walutę połowę ściągnięto tytułem pożyczki przymusowej. Niewiadomo, po co uciec się do tak heroicznego środka, kiedy rząd ma w ręku gotową ustawę o pożyczce przymusowej, czekającą tylko wykonania. Projekt p. Adama w każdym razie musi być inaczej kwalifikowany, niż dwa poprzednie, mimo że minister skarbu odżegnywa się od niego, chcąc uzdrowić finanse tylko przez doprowadzenie do równowagi w budżecie i w bilansie handlowym.

Wystąpienie endeków z projektami ratowania finansów państwowych ma też i polityczne znaczenie. Wiadomo, że po odrzuceniu oferty endeków wstąpienia do rządu ci zdeklarowali ostrą opozycyę. I mimo tej opozycyi zatrzymali przewodnictwo w czołowych komisyach sejmowych: w zagranicznej i skarbowo-budżetowej, gdzie pp. Grabski Stanisław i Głąbiński (obecnie przez swego zastępcę Wierzbickiego) podstawiają rządowi nogę. Endecy nie chcą widzieć, że taka taktyka jest potwierdzeniem ogólnego o nich zdania, mianowicie, że pchają się do władzy oknami, gdy ich wyrzucą drzwiami. Byłoby rzeczą antyendeckich ugrupowań sejmowych skandalowi temu położyć kres.

if.

Zagrożone Wilno

Obrót, jaki Rada Ligi Narodów nadała sprawie Litwy, budzi obawy o los Wileńszczyzny. Warszawski „Naród" pisze w tej sprawie:

Rezolucya, jaką w dniu 28 czerwca wydała Liga Narodów w sprawie Wileńszczyzny oraz dalszych układów z Litwą stwarza dla naszych żywotnych interesów położenie wprost niebezpieczne.

Na mocy tej rezolucyi ma być usunięta z Wileńszczyzny administracya polska, a wojsko gen. Żeligowskiego ma być rozwiązane. Wprawdzie nie powiedziano tego wyraźnie, lecz wynika to z artykułu, przewidującego urządzenie 5-tysięcznej milicyi ludowej pod egidą komisyi wojskowej (z ramienia Ligi) oraz z artykułu o ewakuowaniu z kraju wszelkiego materyału wojskowego z wyjątkiem tego, który będzie potrzebny dla tejże milicyi. Nadto zarówno żołnierze jak i urzędnicy, nie mający formalnej przynależności do kraju, muszą go do 1 września opuścić.

Tak tedy mamy oddać ważne atuty, które dotychczas posiadamy na Wileńszczyźnie i z pustemi rękami przystąpić do układów nad projektem Hymansa. Nasz przedstawiciel domagał się, aby dopuszczono delegatów Wileńszczyzny do udziału w rokowaniach. Zasadniczą umowę mają doprowadzić do skutku rządy, zatwierdzić sejmy (warszawski i kowieński) a dopiero wtedy może się nią zająć sejm wileński (przewidziany w projekcie Hymansa).

Wyrażaliśmy w swoim czasie zdanie, że projekt Hymansa nadaje się na podstawy układów z Litwinami. Lecz ci ostatni pragną usunąć z niego to wszystko, co dla Polski może stanowić rekompensatę za ewentualne wyrzeczenie się aneksyi Wileńszczyzny. Pomimo stwierdzonej już złej wiary rządu kowieńskiego, nie powinniśmy się uchylać od układów, lecz z jakiej racyi dla wątpliwych widoków porozumienia mamy wytrącić Wileńszczyźnie z rąk jej naturalne i najzupełniej uprawnione atuty?

Liga najwidoczniej popiera przeciw Polsce pretensye litewskie i jak się zdaje wysunęła projekt Hymansa jedynie po to, aby służył dla nas na przynętę. Ma on być „podstawą", a już Litwini przy cichem współdziałaniu Ligi postarają się aby z tej podstawy nic konkretnego nie zostało dla Polski.

* * *

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu) W ministerstwie spraw zagranicznych powstaje komisya dla sprawy Wilna na podstawie projektu Hymansa. — Zorganizowanie tej komisyi powierzono szefowi wydziału dla Wilna i Wileńszczyzny p. Kossakowskiemu. Do komisyi wejdą przedstawiciele Wilna oraz poszczególnych ministerstw.

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu) W przyszły wtorek przyjeżdża do Warszawy prof. Askenazy, delegat polski do Ligi narodów, wezwany specyalnie dla zdania sprawy z przebiegu rozpraw nad sprawą wileńską.

* * *

Podajemy tu kilka cyfr statystycznych, ilustrujących stosunek „kantonu wileńskiego" do „kantonu kowieńskiego", mających tworzyć wedle rezolucyi jedną federacyę, związaną układami z Polską: Kanton kowieński ma obejmować terytoryum, które dziś należy do Kowna, to jest dawną gubernię kowieńską i połowę powiatu trockiego dawnej gub. wileńskiej, skrawki pow. święciańskiego i wileńskiego, oraz północną część dawnej gub. suwalskiej z Maryampolem.

Kanton wileński obejmowałby prawie całą dawną gubernię wileńską z nowym pow. brasławskim, który dawniej należał do gub. kowieńskiej, jako wschodnia część pow. jezioroskiego. Wchodziłaby do Wileńszczyzny kantonalnej także północna część pow. grodzieńskiego, a odpadłaby południowa część pow. oszmiańskiego.

W ogólnych cyfrach kanton kowieński zawierałby 47.000 km. kw. i 2,100.000 ludności, z czego 1,500.000 Litwinów, 200.000 Polaków, 300.000 żydów, 50.000 Rosyan i Niemców.

Natomiast kanton wileński miałby do 40.000 km. kw. i do 2,000.000 ludności, z czego 1,050.000 Polaków, 120.000 Litwinów, 430.000 Białorusinów, 300.000 żydów, 100.000 Rosyan, Niemców i in.

Razem oba kantony stanowiłyby państwo mające do 87.000 km. kw. i do 4,200.000 ludności.

Stwierdzić wreszcie trzeba, że w kantonie kowieńskim Litwini stanowią 66 proc. mieszkańców, a Polacy 9 proc., podczas gdy w kantonie wileńskim Polacy stanowią 60 proc., a Litwini tylko 9 proc. i w dodatku mieszkają w kilku nadgranicznych gminach, pozatem zaś ani w pow. wileńskim, ani w Wilnie, ani wogóle w całym kantonie wileńskim po litewsku nikt nie mówi.

Sąd nad arcybiskupem Teodorowiczem

(Tel. wł.) **Warszawa**, 8 lipca.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych, na którem były poseł przy Watykanie p. Kowalski złoży zeznania w sprawie znanych zarzutów przeciw arcybiskupowi Teodorowiczowi.

Klęska ks. Lutosławskiego we Lwowie

Lwów, 6 lipca.

Wyprawa ks. Lutosławskiego na Lwów nie udała się, podobnie jak w Krakowie. Senat uniwersytecki odmówił menerom endeckim pozwolenia na odbycie odczytu w auli uniwersyteckiej. odczyt ks. Lutosławskiego odbył się tedy w Sokole. Wbrew przewidywaniom, wojowniczy ksiądz tym razem nie chwalił taktyki swoich wychowanków, którymi na kilka dni przedtem zajęła się policya za podburzanie do gromienia żydów i socyalistów. Według własnych słów ks. Lutosławskiego, w organizacyach akademickich winna panować atmosfera koleżeńskiej dyskusyi akademickiej (patrz: Howorka!), a „ogólno-akademicki związek młodzieży narodowej", o którym prelegent słyszał, winien obejmować całą młodzież, grupując na wspólnej platformie wszystkich „socyałów i endeków", aby młodzież miała sposobność zapoznać się ze sobą.

Odczyt ten nie zadowolił jednak wojujących jego protektorów, którzy natychmiast po zakończeniu jego zaaranżowali „zebranie obywatelskie", na które wstęp był dozwolony tylko narodowym i katolickim endekom. Około godziny 6-ej nadciągnęło pod gmach Sokoła kilka tysięcy robotników, ciekawych popisu krasomówczego agitatora w sutanie. Ponieważ jednak nie byli zaproszeni, zatarasowano im wejście, przyczem doszło do bójki na laski i pięści. Wtedy to aranżerowie uciekli się do pomocy policyi, skoncentrowanej przed gmachem, która dwukrotnie przypuściła szturm do demonstrantów. Kiedy niedopuszczeni do wnętrza gmachu robotnicy ustawili się przed oknami i zaintonowali pieśń: „O cześć wam panowie magnaci", wtedy konni policyanci, dobywszy szabel, urządzili szarżę, rozpraszając demon strantów. Wśród takiego otoczenia wewnątrz odbywał się agitacyjny odczyt księdza Lutosławskiego. Demonstranci wyczekiwali na ulicy do końca, do większych zaburzeń jednak nie doszło.

Szczególną brawurą odznaczał się konny policyant Nr. 500, który jak nieokiełznane bydlę rzucał się między ludzi, a mający komendę komisarz policyi zupełnie dostroił się do swego orszaku. Całość przedstawiała obraz Kossaka, przedstawiający czerkiesów na ulicach Warszawy.

—ooo—

Taniec dolara i marki

Zagadkowe wprost wahania i skoki kursów walutowych w ostatnich dniach wskazują, że te istne konwulsye giełdowe są wypływem spekulacyj, szkodliwych dla waluty polskiej. Co tylko marka polska podniesie się na kilka godzin, już dolar spycha ją na nowo w dół. Któż zatem jest winowajcą?

Czarna giełda? Niewątpliwie, czarna giełda swojemi spekulacyami potężnie tu oddziaływa.

Są jednak także poza czarną giełdą czynniki, które obniżają markę polską. Wszak dość jest w Polsce ludzi, zainteresowanych osobiście w niskim kursie marki polskiej. N. p. p. Lewin-Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej", pobiera pensyę redaktorską w dolarach. Ktokolwiek, żyjąc w Polsce i tu czyniąc wydatki, otrzymuje dolary, ma interes w tem, aby za te dolary kupić jak najwięcej marek polskich.

Wykupno wielkich ilości dolarów przez Polską Kasę Pożyczkową dla rządu polskiego — także podbija cenę dolarów, a kurs marki polskiej tem samem obniża.

„Przegląd kupiecki" w ostatnim numerze zwraca uwagę na inne jeszcze transakcye, które z natury rzeczy muszą na kurs marki polskiej wpłynąć szkodliwie. I tak:

Oto, weźmy n. p. jeden tylko anons krakowskiego „Kuryera Codz.": „Biuro komisowe Karliński w Ostrowiu oferuje sprzedaż 18 majątków ziemskich. Z tego „tylko" osm za dolary, a jeden nawet za marki niemieckie w przeliczeniu na dolary". Można by nam nie wierzyć, podajemy więc dosłownie:

Folw. 1015 morg. w tym 60 morg. łąki i 10 morg. lasu, zabudowanie I. klasy, 19 koni, 60 sztuk bydła, 200 owiec i t. d., maszyny i t. d., jak stoi i leży, za 1 i pół miliona **Mk. niem.** w przeliczeniu **na dolary.**

Folw. 132 morg. I. klasy, zabudow. I. kl. murow. pod dachówką i **parowa cegielnia,** roczna produkcya 4 miliony cegły, nad szosą i przy mieście, majątek I. klasy, żywy i martwy inwentarz nadkomplt. jak stoi i leży za **8.500 dolarów.**

Folw. 109 morg. I. kl., zabudow. I. kl. z żywym i martwym inwentarzem, jak stoi i leży, nad szosą i blisko miasta, **za 6.000 dolarów.**

Gospod. 110 morg., budynki I. kl. 2 konie, 12 sztuk bydła i t. d. jak stoi i leży, za **3.500 dolarów.**

Gospod. 59 morg. I. kl. w tym 2 morgi łąki, żywy i martwy inwentarz, jak stoi i leży komplet za **3.500 dolarów.**

Gospod.157 m. I. kl. żywy i martwy inwent. nadkompl. za **5 i pół tys. dolarów.**

Gospod. 115 morg. w tym 25 morg. łąki, budynki I. kl., żywy i martwy inwentarz nadkompletny, jak stoi i leży, za **4.000 dolarów.**

Gospod. 24 morgi w tym 5 morg. łąki i 5 morg. lasu, budynki I. klasy, 1 koń, 6 sztuk bydła i różny drób, maszyny i t. d. za **2.200 dolarów.**

Patryotyczna prasa tego rodzaju ogłoszenia przyjmuje, a patryotyczne ziemiaństwo je przesyła. Potem się dziwi ogólnie popytowi na dolary.

Oto niektóre z czynników, rujnujących polską walutę.

Kongres III. Międzynarodówki

27 czerwca odbył się referat Zinowjewa o działalności Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki.

Mówiąc o stosunku Egzekutywy do partyi francuskiej, Zinowjew oświadczył, że uchwalono przyjąć ją do międzynar., uwzględniając przytem osobliwości jej położenia. Jako taką osobliwość uważa Zinowjew to, że partya francuska, przed zgłoszeniem się do Moskwy, nie miała rozłamów, że grupy komunistyczne były wówczas jeszcze słabe i że większość przywódców siedziała w więzieniu.

Wszystko to mają być okoliczności łagodzące dla neokomunistów francuskich. „Stało się tak — ciągnął dalej Zinowjew — jakgdybyśmy milcząco zawarli z towarzyszami francuskimi umowę. — **Daliśmy im kilka miesięcy czasu na „przegrupowanie sił" (?) i załatwienie prac organizacyjnych.** Rozwój (?) poczynił postępy i dlatego komitet wykonawczy okazuje względem partyi francuskiej cierpliwość (!). Nie znaczy to jednak, by **kongres nie miał wskazać na to, że partya ta** zagrożona jest przez elementy oportunistyczne. Ale mamy zaufanie do tej partyi".

Co do partyi czeskiej, to Zinowjew twierdzi, **że są to „świadomi proletaryusze" i że ma nadzieję,** że przezwyciężą wkrótce skłonności „centrowe". (Znaczyłoby to, że są tam jednak jeszcze „nieświadomi" w znaczeniu Moskwy proletaryusze).

W Norwegii partya jest „zdrowa i mocna", w Szwecyi partya właśnie odbywa drogę od „pacyfizmu do komunizmu". (Czyżby komuniści szwedzcy planowali wojnę, czy też zwykły „putsch"?).

Następnie Zinowjew podaje radosne nowiny, że na Zachodzie były nietylko rozłamy i rozbicia partyi, lecz zjednoczenia komunistów. Tak n. p. w Anglii połączyły się 8 grup komunistycznych (wszystkie razem zmieszczą się w jednym pokoju). Tak samo w Ameryce komuniści jakoby ogromnie wzrośli w siłę.

Dalej Zinowjew usiłuje wmówić w zebranych, że to rozbijanie i jednoczenie się partyj ma wielkie znaczenie, ale nie mówi na czem to znaczenie ma polegać. „Zwłaszcza w Belgii — twierdzi mówca — sprawa ta ma znaczenie zasadnicze, gdyż tam ruch komunistyczny opiera się przeważnie na związkach zawodowych, gdzie nam się obecnie udało wtargnąć". (Uchwała belgijskich klasowych związków zawodowych żąda zastosowania najostrzejszych środków przeciwko „jaczejkom". Radość Zinowjewa jest tedy przedwczesna).

Zinowjew krótko omawiał jeszcze położenie w innych krajach i wszędzie dostrzega pomyślny rozwój komunizmu.

W Japonii ruch robotniczy znajduje się według Zinowjewa — w położeniu rosyjskiej klasy robotniczej z r. 1905. „Niema prawie kraju, gdzieby wewnątrz partyi nie doszło do rozłamów" — oświadcza Zinowjew, nie czując wcale, jaki wyrok wydaje na Moskwę i jej działalność przez to wyznanie.

Kończy swą mowę, zaznaczając, że walka z Amsterdamem i sprawy zawodowe nie są najważniejsze dla międzynarodówki komunistycznej. (Bo tu poniosła klęskę, więc stopniowo wycofuje się!)

—ooo—

Pogłoski o aresztowaniu Trockiego

Pogłoski o ostrej walce pomiędzy przywódcami bolszewików ukazują się już od dość dawna i niewątpliwie mają jakąś podstawę. Ostatnio londyńska „Morning Post" z 30 czerwca podała obszerną wiadomość via Rewel o zamachu, jakiego próbował Trocki na Leninie. Według tego Trocki wraz z Bucharinem postanowił aresztować Lenina i w tym celu udał się ze swoją strażą i kilkunastu agentami czrezwyczajki do jego mieszkania na Kremlu. Żołnierze ze straży, strzegącej Lenina, nie dali się jednak przekonać i zaalarmowali załogę, wobec czego zamach Trockiego spalił na panewce. Lenin wezwał Trockiego na rozmowę, która trwała przeszło godzinę i była prowadzona w cztery oczy. Po tej rozmowie Trocki przeniósł całą swoją kancelaryę z Kremlu do miasta i sam się również wyniósł do zarekwirowanego lokalu w mieście.

Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność cytowanego powyżej źródła.

Warszawski „Naród" ogłosił nawet depeszę własną z Helsingforsu, datowaną 5 lipca, a opiewającą:

„Dziś otrzymano tu z Moskwy **oficyalną** wiadomość o aresztowaniu dnia 30 czerwca Trockiego. Powodem aresztowania są absolutystyczne dążenia Trockiego. Trocki został osadzony w Kremlu".

Czy to wiadomość prawdziwa, czy też tylko przekręcone echo wiadomości przez „Morning Post", narazie niewiadomo.

—ooo—

Radek o stosunkach w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu) Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu interkomu (internacyonalny komitet) w dniu 1 b. m. Radek wygłosił mowę o stosunkach w Polsce. Oświadczył on, że **najpotężniejszym wrogiem komunistów w Polsce są socyaliści** ze swoim „ideowym przywódcą" Piłsudskim na czele. Natomiast sprzymierzeńcem **komunistów jest stan ekonomiczny Polski.**

Wiadomości polityczne

Echa zajść w Bydgoszczy

NPR wypiera się

Enpeerowska „Prawda" nie chce przyznać, jakoby enpeerowcy brali udział w faszystowskich rozruchach w Bydgoszczy. Według niej stanowisko mówców tej partyi, którzy złożyli wizytę na chadeckim wiecu, było „ściśle rzeczowe". Nie podżegano ani przeciw Maciaszkowi, ani przeciw Niemcom. Wszelako pewni ludzie podbechtani widocznie przez najemców żydowsko-bolszewickich — ale nie przez naszą „partyę" — skwapliwie tłomaczy „Prawda" — przekroczyli granice dozwolone". Lecz cóż dalej? „Uderza przytem — ciągnie dalej organ enpeerowski — że w poniedziałek, dnia 20 czerwca, wielu chadeków, kierujących tłumem, było pijanych. Przypuszczamy, że chadecy w jakibądź sposób chcieli tłumowi zaimponować, podbechtując go i nie zdając sobie sprawy z konsekwencyj". Wprawdzie różni „enpeerowscy „druhowie" występowali z łagodzącemi przemówieniami, ale jakiś pan Tarkowski zabrał głos i wszystko przepadło".

W tak żałosny sposób tłomaczą się w kilkanaście dni po zajściach ich współuczestnicy. Bo wszak nawet „Prawda" przyznaje, że różni „druhowie" brali udział w podburzających wiecach i współodpowiedzialność za krew przelaną muszą także wziąć na siebie.

Z sali sądowej

Kraków, 8 lipca.

PROCES O PASKARSTWO

Wczoraj w krakowskim sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciwko 38-letniemu Włodzimierzowi Prociukowi, byłemu żandarmowi austryackiemu, obecnie gospodarzowi, zamieszkałemu pod Wieliczką. Akt oskarżenia zarzuca Prociukowi, że nabytą w dzierżawę w styczniu br. łąkę 52-morgową za cenę 87.500 mk. odstąpił swemu znajomemu, w trzy miesiące potem, za kwotę 419.000 mk. Nadto zebrane w międzyczasie siano sprzedawał on po cenach paskarskich.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał obwinionego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia oraz grzywnę 50.000 mk.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Konopacki.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Koteczka".
Sobota: „Koteczka".
Niedziela popołudniu: „Strażnik cnoty",
wieczór: „Grube ryby".

Teatr powszechny

Piątek: „Boccacio"
Sobota: „Wesele Fonsia".
Niedziela popoł.: „Bal w operze"; — wieczorem: „Wesele Fonsia".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna".
Niedziela popołudniu: „Cnotliwa Zuzanna",
wieczór: „Błękitny mazur".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami, La Bella Larissa, tancerka w mgłach, oraz szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek godz. 11 i pół wieczór.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 8 lipca.

Zniesienie dyrekcyi policyi w Krakowie i Lwowie

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: W najbliższym czasie nastąpi zniesienie Dyrekcyi policyi w Krakowie i Lwowie. Policya w tych miastach będzie się znajdowała w tymsamym stosunku do głównej komendy policyi, co komendy policyi w innych miastach wojewódzkich.

Rada m. Krakowa

W poniedziałek po posiedzeniu tajnem w sprawie wyboru 2 wiceprezydentów miasta odbędzie się o godz. 6 i pół zwyczajne posiedzenie Rady m. Na porządku dziennym stoją sprawy, które spadły z poprzedniego posiedzenia, a mianowicie: kwestya podatków spożywszych, wydzierżawienie teatru Powszechnego, nadto sprawa uregulowania ulicy Dietlowskiej między Starowiślną i a Stradomiem, oraz odwodnienie t. zw. Morgensternówki na Warszawskiem.

Budżet miejski

W komisyi budżetowej krakowskiej Rady miejskiej toczyła się wczoraj dalsza dyskusya budżetowa.

Na wniosek wiceprez. Sarego uchwalono wstawić do działu drogowego 10 mil. mk. na budowę kanału na Morgensternówce i na uporządkowanie ul. Dietla, na pokrycie tych wydatków podwyższono w dziale podatków dochód z podatku od wzrostu wartości o 10 mil. mk., gdyż był on nisko preliminowany i w rzeczywistości znacznie więcej przyniesie.

Następnie uchwalono dział VIII. zarząd targowy. Przy dziale IX (zdrowotność miasta) rozwinęła się żywa dyskusya, w której przemawiali rm. tow. dr Müller, Rosenzweig i Holeksa, poczem odnośni referenci dawali szczegółowe wyjaśnienia. Fizyk dr Janiszewski podał, że z **braku chorych wspaniałe budynki sanitarne na Prądniku stoją próżne, podczas gdy w szpitalach rządowych trzech chorych mieści się na jednem łóżku!** Wobec tego fizykat odniósł się do ministerstwa zdrowia o przeniesienie ze szpitali chorych zakaźnych względnie gruźliczych do zakładów sanitarnych. Dotąd jednak nie otrzymał odpowiedzi.

Dalsza dyskusya budżetowa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Kontrola sanitarna nad osobami przybyłymi ze Wschodu

Naczelny nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami wydał następujące zarządzenia:

Wszystkie osoby przybywające z obszarów województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, Litwy środkowej, Litwy kowieńskiej, oraz z republiki rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej na stały lub dłuższy pobyt uważa się aż do odwołania za wzbudzające podejrzenie co do chorób zakaźnych. O przybyciu osób powyżej wymienionych należy zgłosić niepóźniej niż w terminie 24 godzin od chwili przybycia do właściwego urzędu gminnego względnie Magistratu. W miastach, gdzie istnieją powiatowe urzędy zdrowia, zgłaszać się należy do lekarza powiatowego. W miastach: Warszawie, Lwowie i Krakowie zgłoszenie i zawiadomienie należy składać w Magistratach.

Obowiązek zgłoszenia obciąża: a) osoby przybywające, b) głowę rodziny, lub osobę na której pieczy znajduje się [illegible] mieszkania lub zastępującą tegoż osobę, właściciela, administratora lub rządcę majątku lub domu, dokąd osoby wyżej wskazane przybyły, d) urzędników i funkcyonaryuszy państwowych i komunalnych, e) kierowników wszelkich zakładów przemysłowych i handlowych, fabryk, warsztatów, statków, tratew i t. p., jak również hotelów, pokojów umeblowanych, zajazdów i gospód, kierowników robót gromadnych rolnych, ziemnych i t. p., wreszcie każdego, kto miał styczność z osobą przybyłą i wiedział, iż osoba ta władz właściwych o przybyciu nie zawiadomiła.

Osoby wymienione a nie poddane przymusowemu leczeniu winny zgłaszać się osobiście w ciągu 21 dni od chwili przybycia w dostępach pięciodniowych do urzędów wskazanych w par. 2 niniejszego rozporządzenia. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10.000 mk. lub aresztem do 3 miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

Rozruchy antysemickie w Liszkach

Przez ostatnie dwa dni były Liszki widownią zaburzeń ulicznych o charakterze antysemickim. Powodem zaburzeń było pożałowania godne zajście podczas targu poniedziałkowego. W czasie sprzeczki pomiędzy chrześcianinem a rzeźnikiem Schenkerem, ten ostatni, zagrożony podobno nożem, dobył rewolweru i strzelił. Strzał ugodził przypadkowo gospodarza Rozponda, kładąc go trupem na miejscu. Rozpond cieszył się opinią porządnego i uczciwego gospodarza i osierocił pięcioro dzieci. Tragiczne to zajście dało miejscowym agitatorom powód do podburzenia ludności przeciw żydom, jakkolwiek zbrodniarz został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu. Zagrożona ludność żydowska Liszek zwróciła się do posła Thona i prezydenta krak. gminy wyznaniowej dra Rafała Landaua, którzy interweniowali u władz. Do Liszek wysłano wojsko i wzmocniono posterunki policyjne.

Rozruchy podobno nie przybrały zbyt groźnych rozmiarów i miały charakter demonstracyi połączonej z biciem szyb w oknach domów żydowskich. Zagrożona ludność żydowska znikła zupełnie z ulic miasteczka i skryła się w swych mieszkaniach i innych kryjówkach.

Sprzedaż cukru na czerwiec. Od środy 13 lipca rozpocznie się sprzedaż curku żółtego na kupony czerwone legitymacyj zbiorowych w ilości po 400 gr. na osobę w cenie po 82 mk. za 1 kg., t. j. 32 mk. 80 fen. za 400 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego spożycia po asygnaty w biurze centraln. magistratu pl. WW. Świętych l. 6 I. p. ofic. w dniach 8, 9 i 11 bm. i natychmiast podjąć asygnowane ilości cukru.

Sól na czerwiec. Od dnia 11 lipca wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na czerwiec, na kupon górny 149 legitymacyi zbiorowej po 1 kg. na osobę, a to po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II. gatunku w cenie: warzonka po 24 mk., szara mełta po 14 mk. za 1 klg.

Sekcya skarbowa komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Jana Goetza-Okocimskiego dziś w piątek o g. 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu. Sekretaryat sekcyi tą drogą zaprasza członków sekcyi na posiedzenie, zawiadamiając równocześnie, że osobnych zaproszeń nie rozsyła.

Z Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego komunikują nam: W ostatnich dniach otrzymał Uniwersytet Jagielloński kilka dalszych darów. I tak dr Feliks Wohnout, dyrektor okręgu skarbowego nadesłał kwotę 10.000 mk. na schronisko i kuchnię akademicką, prof. dr Leon Sternbach złożył do rąk rektora uniwersytetu kwotę 2.000 mk na zasiłki dla biednych słuchaczów uniw., a Tow. francusko-polskie w Krakowie kwotę 3.000 mk., którą przeznaczono na cele Kółka romanistów uczniów uniwersytetu. Wszystkim wymienionym ofiarodawcom wyrażam imieniem uniwersytetu i młodzieży akademickiej gorące podziękowanie za te dary. Rektor uniw. Jagiell. Estreicher.

Najbliższą premierą w Bagateli będzie dzisiaj wieczorem „Koteczka", arcywesoła komedya Rudyarda Victora. Rolę główną odtworzy p. Miecz. Frenkel, w innych pojawią się pp. Nowacki (zarazem reżyser), Brzeski i Dębowicz, Sznage-Andruszewska, Dąbrowska, Malicka, Skalska i Kamińska. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia nabywać można przy kasie teatru.

Operetka w Nowościach. „Cnotliwa Zuzanna" grana będzie w piątek, sobotę i niedzielę po południu. W niedzielę wieczór „Błękitny mazur". Próby z operetki „Krysia Leśniczanka" w pełnym toku. Główną rolę kreuje p. Czernekówna, reżyserę prowadzi p. Latajner-Lawiński, dyryguje p. Wiehler. Dyrekcya sprawia nowe stylowe kostiumy. Ewolucye układu Ciesielskiego. Premiera w przyszłym tygodniu. Kasa zamawiań p. Rudnickiego przyjmuje zamówienia na bilety.

P. Ludwika Filipek-Jaworzyńska wystąpiła w operze poznańskiej, gdzie śpiewała partyę ty-

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

68

Wtedy nad własnem jej ciałem wynurzyła się czarna plama, ukryty pusty punkcik, który stopniowo stawał się coraz większym. Była to właśnie ciemność wewnętrzna, usiłująca utorować sobie drogę do ciemności zewnętrznej, by się z nią zlać w jedność; zniszczyć i unicestwić doszczętnie istotę, która się uważała za żyjącą, a jak wszystko na ziemi i niebie, była tylko pomalowaną marą...

* *

Pierwszą rzeczą, którą znów przytomnemi dostrzegła oczami, była jaśniejąca zieleń skrawka trawnika; w chwilę później obległy ją tęczowe kolory rozkwieconego ogrodu i rozległo się brzęczenie pszczół w krzewie lewandy. A ona leżała, nie śmiejąc się poruszyć.

Turkot bryczułki ojca dał się słyszeć za parkanem. Wychylił się, mijając drzewo, i rzucił jej na kolana gałązkę przewiercieni.

— Skarb dla ciebie!

Wyciągnęła rękę, by ująć koralowo nakrapiane kwiecie, leżące na jej kolanach, nagle ją cofnęła, nie dotknąwszy gałązki. A jeśli to nie prawdziwe kwiaty... jeśli to tylko mara pomalowana...

Zimne ręce przycisnęła do oczu, by usunąć widok kwiatów. Zkąd może wiedzieć, że nie znikną za jej dotknięciem?

Musiała tak leżeć długo; gdy na głos matki podniosła głowę, cień drzewa przesunął się daleko, a słońce padało prostopadle na jej twarz.

— Kochanko, znów cię głowa rozboli od tego żaru słonecznego. Jakto, dziecko, ty drżysz?

— Bo... zimno, — odparła słabo, drżąc, jak w febrze.

— Zimno, przy tym upale? Istotnie, masz ręce zupełnie zimne i wilgotne. Wracaj lepiej do pokoju.

Usłuchała w milczeniu. Znów ją dreszcz przebiegł, gdy matka pocałowała ją w czoło. Jak pomalowana mara może całować?

* *

Trwoga przed obłędem po raz pierwszy owładnęła nią tej nocy, gdy leżała bezsenna. Wieczorem zasnęła silnie i zerwała się z krzykiem przeraźliwym, słysząc dawne wołanie: „wody! wody! wody!" Tym razem sen był tak żywy, że jeszcze po przebudzeniu słyszała głos ten tuż w pobliżu.

Odsunęła włosy z czoła. Mokre było i zimne, a ręce jej trzęsły się, gdy je podniosła. Zdaje się, że do tych rzeczy przywyknąć niepodobna; po każdorazowej zmorze chwila przebudzenia była zarówno straszna, jak pierwsza.

Później przypomniała sobie pomalowane mary. Ale one przyszły, gdy czuwała przy pełni władz zmysłowych, w świetle dnia. Wołanie o wodę dręczyło ją tylko we śnie. A jeśli ono także pocznie prześladować jej umysł na jawie...

Nagle zrozumiała. Gdy to się stanie, będzie wiedziała, że to zapowiedź obłędu.

Dzień po dniu, noc po nocy, czekała i nadsłuchiwała. Czasem, gdy leżała bezsenna, bicie jej pulsów i miarowe wznoszenie się i opadanie piersi przy oddychaniu, układały się w cichy rytm: „wody! wody! wody!" Ale wołanie to słyszała tylko we śnie.

Bardziej dręczyła ją jednak inna trwoga. We wrześniu życie jej do tego stopnia stało się ofiarą manii prześladowczej, że nie śmiała dotknąć rzeczy dobrze znanych, z obawy, że to tylko mary pomalowane. Ogród stał się miejscem strachu; jego barwy i światła były poprostu bezeceństwem. Lęk ogarniał ją na widok schodów; a jeśli się rozpadną w proch, gdy na nich postawi stopę? Gorsze nad wszystko były te mary bezcielesne, zwane ojcem, matką, siostrą; poruszały się i mówiły, jak gdyby posiadały życie i całowały ją ustami, które się już rozpadały.

W ciągu jesieni stała się nieco silniejszą i przybrała na ciele; z początkiem zimy pewien wypadek chwilowo rozbudził jej umysł i wyrwał z długiego letargu. We wsi zmarło dziecko; a matka, dawna służąca w rodzinie Lathamów, zwierzyła się przed Dickiem, że ogromnie pragnie, by panienki przyszły oglądać zwłoki.

Jenny natychmiast zgodziła się pójść z nim do chaty, chociaż nie bez przelotnego grymasu. Nie cierpiała widoku trupów i dotąd nie zdołała się przyzwyczaić do wieśniaków; szczerze jednak pragnęła spełnić życzenie nieszczęśliwej matki, zwłaszcza jeśli Dick sobie tego życzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tułową w „Halce". Mimo bardzo przychylnego przyjęcia, jakiego krakowska śpiewaczka doznała ze strony krytyki i publiczności poznańskiej, odmówiła propozycyi zaangażowania się na stałe do Poznania, dochowując wierności Krakowowi, gdzie dla rodzimych artystów otwiera się pole wdzięcznej pracy.

Bójka na match'u. Wczoraj na boisku „Cracovii" rozegrał się match między węgierskim klubem sportowym „Ujpesti" a reprezentacyą skombinowaną krakowskich drużyn: „Cracovii", „Makkabi" i „Wisły", z wynikiem 3:1 na korzyść „Ujpesti". Sędziował dr Wojakowski. Wskutek bardzo słabego sprawowania swych funkcyj, dr Wojakowski stał się powodem zamieszania wśród graczy, a kiedy raz poraz wykluczał z gry to Węgra, to gracza z „Cracovii", potem znów gracza z „Wisły", — wtedy podniecenie wśród ścierających się graczy wyprowadziło niektórych z równowagi tak dalece, iż kiedy po pauzie podjęto nanowo grę, jeden z graczy „Wisły" kopnął silnie Węgra, ten oddał uderzenie, na co tamten znów zareagował uchwyceniem Węgra silnie pod gardło. Podniecona już poprzednio publiczność, mianowicie ten jej odłam, który zwykle animuje się mierówme łatwiej przebiegiem gry na match'ach i wszelkich zapasach, niż gracze sami — wtargnęła na boisko, stając przeciw Węgrom. Wywiązała się ogólna bójka, która byłaby przybrała poważniejsze rozmiary, gdyby nie rychłe wkroczenie obecnej na matchu inteligentnej publiczności, która zdołała Węgrów obronić i uspokoić roznamiętnionych kombatantów. Skończyło się ostatecznie na jednym wypadku poważniejszego zranienia Węgra bokserem w głowę, no i — na gorzkim posmaku, jaki wywołać musi ten niekulturalny objaw w świecie sportowym i u kulturalnego ogółu społeczeństwa.

Kradzież w pociągu i spryt okradzionego. W nocy z 6 na 7 lipca skradziono podczas jazdy koleją z Krakowa do Rabki Majerowi Rosenbaumowi, kupcowi z Częstochowy, walizę z rzeczami wartości kilkadziesiąt tysięcy marek wraz z gotówką 100.000 mk. Rosenbaum, spostrzegłszy kradzież, wysiadł w Suchej i najbliższym pociągiem wrócił do Krakowa, wstępując po drodze na każdą stacyę, śledząc, czy też złodziej z skradzioną walizą nie spostrzeże. I rzeczywiście na stacyi Podgórze-miasto, Rosenbaum spostrzegł osobnika wysiadającego z tegosamego pociągu i niosącego skradzioną walizę Rosenbauma, który natychmiast przytrzymał złodzieja i spowodował jego aresztowanie. Jak się okazało, sprawcą kradzieży jest 33-letni Mojżesz Weidner, rodem z Czortkowa. Przy aresztowanym znaleziono wydobytą z walizy gotówkę 100.000 mk. Rzeczy z walizą odebrano a Weidnera osadzono w areszcie.

Wypadek przy pracy. Stanisław Horowitz, praktykant blacharski w Krzywaczce, spadł podczas pracy z dachu domu i złamał lewą nogę. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Ciężkie poparzenie. Stefan Rogosz, lat 24, szofer, przy manipulacyi rolami amoniakalnemi spowodował wybuch, który oparzył Rogoszowi twarz, klatkę piersiową i lewe ramię. Ciężko chorego opatrzyło pogotowie i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Nieszczęśliwy wypadek skutkiem lekkomyślnej zabawy z rewolwerem. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bosacką do wojskowego zakładu odzieżowego, gdzie pewien kapral, podczas lekkomyślnej zabawy z nabitym rewolwerem, postrzelił ciężko w brzuch 26-letnią robotnicę Zofię Fedorko. Po udzieleniu rannej pierwszej pomocy, pogotowie odwiozło nieszczęśliwą w groźnym stanie do szpitala.

Zamach samobójczy. Marya Rostecka l. 29, w zamiarze samobójczym zażyła wczoraj trucizny. Zawezwane pogotowie, po przepłukaniu żołądka, desperatkę pozostawiło opiece domowej.

Kalectwo z powodu zabawy na ganku kamienicy. Wczoraj spadł z ganku I. p. domu przy ul. Żółkiewskiego l. 63 chłopak Władysław Kolasiewicz, syn stolarza i doznał złamania nogi. Po udzieleniu pomocy nieszczęśliwemu pogotowie odwiozło go do szpitala.

Dwie Agnieszki. Za kradzież kieszonkową podczas targu, popełnioną wczoraj na szkodę gospodarza Piwowarczyka aresztowano Agnieszkę Magosię i Agnieszkę Stępę.

—o—

Z POLSKI

Rozdawnictwo orderów. Z Warszawy telefonują nam: Wiceminister spraw zagranicznych, p. Dąbski, otrzymał order „Polonia restituta" I. klasy. Ten sam order IV. klasy otrzymało 11 osób.

Zagadkowe skarby w rublach. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: W pociągu, który we czwartek przyszedł z Wilna na dworzec wschodni w Warszawie, znaleziono nadane za kwitem bagażowym, adresowanym na dworzec gdański, dwie duże skrzynie, napełnione banknotami po 5 i 10 rubli. Waga tych skrzyń wynosi 163 kilogramów.

Wypuszczenie z więzienia wojennego komisarza sowieckiego. Przed około rokiem grasował we wschodniej Małopolsce z tytułem „generalnego komisarza wojennego" Maks Rotter, przybierający także nazwiska Sperling i Scharf. Po wycofaniu się wojsk bolszewickich, Rotter nie miał już czasu do uciekania i wpadł w ręce władz polskich, które go aresztowały i odstawiły do sądu karnego we Lwowie. Tu zostawał pod zarzutem zbrodni zdrady głównej i szpiegostwa. Ze względu na to, że mnóstwo świadków uciekło razem z bolszewikami, śledztwo przeciągało się przez przeszło rok i Rotter byłby długo jeszcze pozostawał w więzieniu, gdyby mu nie był przyszedł w pomoc traktat ryski. Za staraniem delegacyi sowieckiej w Warszawie, ministerstwo zarządziło wypuszczenie Rottera na wolność i odstawienie go do granicy rosyjskiej. Na podstawie tego zarządzenia Rotter został odstawiony do policyi, która go odwiozła do granicy rosyjskiej. Ponieważ Rotter przez czas więzienia poniszczył swoją garderobę, uwijał się w towarzystwie dozorcy więziennego po mieście, zakupując ubrania, bieliznę, perfumy i t. p.

Dwa wyroki śmierci we Lwowie. Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny wydał wczoraj wyrok, skazujący robotników kolejowych Marcina Wesołowskiego i Michała Rudzińskiego na karę śmierci za morderstwo, popełnione dnia 16 czerwca pod Lwowem na osobie starszego posterunkowego policyi, ś. p. Floryana, w chwili, gdy ich chciał aresztować za to, że nieśli w plecakach skradzione rzeczy. Skazańcy podali prośbę do Naczelnika Państwa o ułaskawienie. Ministerstwo sprawiedliwości w odpowiedzi na to, kazało na razie wyrok zatrzymać, ponieważ Naczelnik Państwa jest chwilowo nieobecny w Warszawie.

Teatr Turskiego na prowincyi. Znany autor sceniczny i długoletni dyrektor teatru ludowego, ostatnio reżyser teatru „Nowości" w Krakowie p. Stefan Turski, przechodzi z przyszłym sezonem w skład zespołu teatru „Bagatela". Przedtem jednak udaje się p. Turski ze swoim dobranym zespołem artystycznym (pp. Górzyńska, Grzesińska, Lawińska) na objazd prowincyi małopolskiej. Repertuar wypełni najnowsza komedya Turskiego pt. „Niebezpieczny wiek". Pierwsze przedstawienia odbędą się w Bochni 10 bm., Nowym Sączu 11 bm., Gorlicach 13, Jaśle 14, Tarnowie 16 bm. itd. — W Krakowie wystawiona zostanie ta komedya dopiero w nowym sezonie po wakacyach.

Sługus ex-cesarza Karola oskarża hr. Karoly'ego o „zdradę stanu"

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego ks. Ludwik Windischgraetz, który z „czerwonego księcia" zamienił się na sługę ex-cesarza, uzasadniał oskarżenie przeciw jednemu z twórców rewolucyi węgierskiej w październiku 1918, hrabiemu Karoly'emu o „zdradę państwa". Jako swe źródło podał książę Berlin, gdzie dowiedział się, że Karolyi w czasie ostatniego pobytu w Szwajcaryi w jesieni 1917 r. zwiedził w stosunki z państwami nieprzyjacielskiemi i wrogo usposobionemi dla Węgier i zaproponował im wywołanie rewolucyi na Węgrzech. Generalny sztab niemiecki przestrzegł go przed tem, a Windischgraetz po powrocie z Berlina zdał relacyę cesarzowi Karolowi. Po bitwie nad Piavą wysłano Windischgraetza do głównej kwatery niemieckiego sztabu generalnego. Cesarz Wilhelm polecił mu zakomunikować Karolowi, że generalny sztab niemiecki wykrył spisek Karolyego z państwami nieprzyjacielskiemi. Wilhelm zaznaczył, że zdrady Czechów i ruch rewolucyjny Karolyego uniemożliwiają prowadzenie dalszej wojny. Windischgraetz udał się do Budapesztu, gdzie znajdowało się biuro wywiadowcze niemieckiego sztabu generalnego. W biurze tm posiadano wiadomości, że Francya przysłała Karolyemu do Szwajcaryi wielkie sumy. Wywiadowcze biuro niemieckie miało również dane, że poseł węgierski Abraham, przyjaciel Karolyego, przebywał w Szwajcaryi, gdzie pertraktował z francuskiemi politykami z partyi skrajnolewicowych. Dalej wiedziano, że Karolyi informował francuską ambasadę w Bernie o wojskowych tajemnicach państw centralnych. Windischgraetz wyjechał do Wiednia i tu złożył dokładne sprawozdanie. Po wybuchu rewolucyi w roku 1918 udał się Windischgraetz do Szwajcaryi. Sądził on, że Karolyi pozostaje w ciągłych stosunkach z rządowymi kołami francuskimi. Spodziewał się, że wśród ogólnej konstelacyi będzie można osiągnąć korzystny pokój dla Węgier. Pomylił się jednak. Francya zdziwiła się, że na Węgrzech oddano rząd w ręce Karolyego i nigdy oficyalne koła francuskie nie wchodziły z nim w stosunki. Wiedziano i zdawano sobie we Francyi dobrze sprawę, że stosunki na Węgrzech oparte są na podkładzie rewolucyjnym. Wiedziano również, że Karolyi pozostaje w stosunkach z bolszewikami.

Stinnes kupuje Witkowice

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W tutejszych kołach przemysłowych **potwierdzają** pogłoskę, że znany przemysłowiec niemiecki, Hugo Stinnes, rokuje z konsorcyum Rotszyld-Guttman o kupno hut i kopalń w Witkowicach na Morawach.

Procesy przeciw niemieckim winowajcom wojennym

Gdańsk. (PAT) „Danziger Ztg." donosi z Lipska, że wczoraj popołudniu zapadł wyrok w procesie przeciw generałowi Stengerowi i majorowi Crusiusowi. Generał Stenger został uniewinniony, Crusius skazany na **dwa lata więzienia** i zakaz noszenia munduru wojskowego.

Gdańsk. (PAT) Z Lipska donoszą, że w najbliższym czasie rozpatrywane będą następujące sprawy o zbrodnie wojenne: Dnia 7 lipca przeciwko porucznikowi Laue o zbrodnię tegosamego rodzaju, o jakie oskarżeni byli Stenger i Crusius, dnia 8 lipca przeciwko generałowi Schokowi i Kraskemu o niestłumienie epidemii tyfusu, skutkiem czego zmarło wielu jeńców.

Walki grecko-tureckie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Bukaresztu donoszą: Dnia 6 b. m. Kemaliści po dwudniowej walce wkroczyli **do Brussy.**

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi donoszą: Cziczerin wystosował do przedstawicieli sowieckich za granicą notę, w której poleca im, aby **zaprzeczyli** urzędownie wiadomościom o udzieleniu przez rząd sowiecki pomocy Kemalistom.

Angora (PAT). Urzędowy komunikat turecki z 6 b. m. donosi o walkach na froncie Ismid. Straty greckie mają być bardzo wielkie. Na odcinku Uszaku awangardy greckie zostały odrzucone.

Londyn (PAT). Według wiadomości z Malty, sytuacya w Konstantynopolu i w okolicy budzi pewne zaniepokojenie. Śródziemnomorska flota angielska, z wyjątkiem 5 krążowców, znajdujących się w porcie Aleksandryi, została skoncentrowana w Konstantynopolu. Na statkach przybyły wielkie transporty amunicyi.

Pomyślny przebieg rokowań angielsko-irlandzkich

Horsea (PAT. Radio). W dniach ostatnich rokowania angielsko-irlandzkie zyskały o wiele **więcej szans.** Istnieje uzasadniona nadzieja, że uda się przedstawicielom narodu irlandzkiego uzyskać podstawy porozumienia. Czynniki kierujące angielskie są przychylnie usposobione dla myśli **samodzielnej republiki irlandzkiej.** Odnieść to należy do nowego prądu, jaki powiał w państwie angielskiem, zwłaszcza po ostatnich naradach ministrów dominiów.

Nauen. (PAT) Radio. „Evening Standard" donosi, że na konferencyi w Dublinie postanowiono dążyć do uzyskania uchwały parlamentu angielskiego, aby z Irlandyi utworzyć dominium angielskie na wzór innych autonomicznych kolonij angielskich.

Walka z faszyzmem we Włoszech

Rzym (PAT). Wszystkie organizacye socyalistyczne, nie wyłączając odłamu skrajnego, oraz republikańskie, organizują w dniu dzisiejszym szereg wieców, na których mają być rzucone podstawy Ligi obrony przeciwko „białej reakcyi". W instytucyach użyteczności publicznej praca w ciągu 5 godzin będzie **zawieszona,** aby dać możność pracownikom wzięcia udziału w wiecach.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 8 lipca.

Z giełdy krakowskiej. Wczorajsza giełda miała przebieg mało ożywiony. Przy tendencyi zwyżkowej panował ruch słaby. Dokonano niewielu tranzakcyj papierami przemysłowymi, ogółem było w obrocie 9 gatunków akcyj. Akcye Zieleniewskiego zyskały dalszych 400 punktów, również zwyżkowały P. T. H., Impex. Polska Nafta. W walutach dolarów nie robiono z powodu wysokiego kursu. Ofiarowano 1840, żądano 1850.

W wolnym obrocie dolary rozpoczęły dziś kursem 1810, a około godziny 10-ej wieczór doszły do 1860.

Korony austryackie rano w kursie po 2'60, wieczorem płacono po 2'65. Korony czeskie 27, marki niemieckie zwyż 28. Co do dolarów tendencya mocna, inne waluty słabo.

We Wiedniu dolary płacono pod koniec 738 koron. Według wieczornych relacyj telegraficznych, marka polska we Wiedniu podniosła się na 0'41, przy tendencyi nadal mocnej, natomiast przekazy na Kraków zatrzymały się na 0'38, przy słabej tendencyi.

Targi wschodnie we Lwowie. Ekspozytura w Krakowie otwarta została z dniem dzisiejszym, w Izbie handlowo-przemysłowej przy ul. Długiej 1. Wszelkich informacyj udziela się w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 popołudniu.

Nowa pożyczka polska. Na zebraniu przedstawicieli instytucyj bankowych w polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zasubskrybowano większą ilość 5-proc. biletów skarbowych, których emisya określoną została do wysokości 5 miliardów marek. Poinformowane w tym względzie banki małopolskie i wielkopolskie przyjmą niewątpliwie niemały udział w subskrypcyi i cała ilość emitowanych 5-proc. biletów skarbowych będzie w ten sposób wnet rozebrana. Pięcioprocentowe bilety skarbowe, które mogą być każdej chwili wymienione na gotówkę bez żadnej straty bieżącego procentu, stanowią korzystną lokatę, zmniejszając równocześnie zadłużenie gotówkowe rządu i powstrzymując w odpowiedniej mierze dalszy druk banknotów, co zapewne dodatnio działa na wartość marki polskiej za granicą.

O zwolnienie z pod sekwestru majątków polskich we Włoszech. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w myśl otrzymanego od poselstwa włoskiego w Warszawie komunikatu, rząd włoski ustanowił jako termin prekluzyjny dzień 18 lipca dla zgłaszania rządowi włoskiemu przez byłych obywateli monarchii austro-węgierskiej, a obecnie obywateli polskich, podań o zwolnienie z sekwestru ich dóbr, zarządzanych przez rząd włoski.

—o—

BIAŁY CUKIER

Prezes Związku właścicieli cukrowni p. Julian Tołłoczko w wywiadzie ze sprawozdawcą warszawskiego „Kuryera Polskiego" oświadczył:

— Sytuacya co do wydawania cukru znakomicie się poprawiła, bo nareszcie ministerya i skarbu i aprowizacyi doszły do porozumienia z Departamentem skarbowym b. dzielnicy pruskiej: na podstawie porozumienia tego przyjdzie z b. dzielnicy pruskiej do b. Kongresówki i Małopolski około 1500 wagonow cukru, t. zw. blond, co łącznie z 1000 wagonów, jakie posiadamy jeszcze w Kongresówce, aż nadto wystarczy na potrzeby konsumcyi.

— Czy długo jeszcze będziemy dostawali cukier żółty?

— Dotychczas wydawany cukier t. zw. żółta mączka, jest już wyczerpany i więcej na konsumcyę wydawany nie będzie. Do magazynów Związku w Warszawie codziennie nadchodzi po kilkanaście wagonów cukru, co pozwoli w przeciągu kilku dni pokryć zaległości względem Warszawy i okolicznych starostw. W każdym razie przez najbliższe 3 miesiące i Warszawa i cała b. Kongresówka ma zabezpieczony najpiękniejszy biały cukier. Tylko na przednówku pójdzie cukier „blond" z Poznańskiego.

— Czy w przyszłej kampanii są duże zbiory?

— Wib. dzielnicy pruskiej spodziewają się osiągnąć dwa razy tyle, co w kampanii ostatniej, dla Kongresówki cyfr dokładnych być nie może, w każdym razie, cukru będziemy mieli więcej niż w roku zeszłym.

— Czy więc nie czas byłby przejść do wolnego handlu?

— Gwałtowne przejście od systemu monopolowego do systemu wolnego handlu jest niemożliwe i niewykonalne; byłby to eksperyment, który ze względów gospodarczych i najrozmaitszych kombinacyj kredytowych mógłby zrujnować większość cukrowni. Kampania przyszła musi stanowić okres przejściowy, a treść i forma tego okresu przejściowego powinna być ułożona przez ministrów skarbu oraz handlu i przemysłu łącznie z prezydyum Związku cukrowników.

Rozpoczęcie zupełnie wolnego handlu może mieć miejsce dopiero od jesieni roku przyszłego.

—ooo—

ZGŁASZANIE ZOBOWIĄZAŃ ZACIĄGNIĘTYCH PRZED WOJNĄ ZAGRANICĄ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje co następuje: W nr. 104 Monitora Polskiego z dnia 10 maja b. r. umieszczonem zostało wezwanie ministerstwa skarbu do wszystkich obywateli polskich posiadających do spłacenia zagranicą (wyjąwszy Rosyę, Ukrainę i Rzeszę Niemiecką) zobowiązania zaciągnięte przed wojną do zadeklarowania ich w ministerstwie skarbu w terminie do 15 czerwca b. r. Ogłoszenie tego wezwania zostało dokonane na życzenie polskich kół handlowych i przemysłowych w celu uwidocznienia zobowiązań, obciążających polski przemysł i handel z tytułu przedwojennych stosunków z zagranicą, zoryentowania się w nich i wystąpienia, na podstawie w ten sposób zebranych danych, wobec odnośnych grup wierzycielskich w każdym kraju wierzycielskim z żądaniem ustalenia takiego sposobu spłaty należności, któryby najmniej był uciążliwy dla dłużników polskich. Niestety do dziś żądane deklaracye wpływają w ilości tak znikomej, że nie przedstawiają one żadnej wartości ani dla ministerstwa skarbu ani dla tych centralnych organizacyj handlowych, przemysłowych i finansowych, które z ministerstwem skarbu w tej sprawie współpracują. Wobec tego ministerstwo skarbu wzywa polskie instytucye gospodarcze i poszczególnych obywateli, by ci we własnym ich interesie pospieszyli się ze składaniem w ministerstwie żądanych deklaracyj.

Ministerstwo skarbu przytem zaznacza, że przedłuża niniejszem termin składania tych deklaracyi do 1 sierpnia b. r. Deklaracye winny być adresowane do ministerstwa skarbu, departament kredytowy, wydział walutowy, referat długów przedwojennych, w Warszawie, Rymarska 5. Koperta winna być opatrzona napisem „poufne".

—ooo—

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 7 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Zjednoczonych	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	24·—	26 —	25·—	27·—
Korony austryackie	2 20	2 40	2·60	2·70
„ czesko-słowackie	23 —	25 —	24·—	26·—

	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Akcye bankowe.			
Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	580·—	
„ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	675 —	725·—	
Bank Małopolski	650 —	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	700 —	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy	—·—	—·—	
Bank Kredyt. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. hand. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1025·—	1125·—	1050—1125
„Impex"	450·—	500·—	500—465
„Polski Glob" I—III	1200·—	1300·—	1250·—
Żegluga Polska	550·—	600·—	575·—
Zieleniewski I—III	8900·—	9500·—	9000—9400
Warsz. Parowozy I—II em.	1900 —	2000·—	
„Lemiesz"	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3000·—	3300 —	3000—3200
„ V em.	—·—	—·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Górka	7800·—	8000·—	
Siersza	7600·—	7900·—	
Tepege	8400·—	8700·—	8500·—
Polska Nafta I—III em	2000·—	2400·—	2100—2375
Elektrownia w Sierszy I—III em.	2100·—	2300·—	2200·—
Oikos	4000·—	4200·—	
Pezet	1050·—	1150·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	
„Krakus"	3600·—	3800·—	
Porcelana Ćmielów	4000·—	4300·—	

Warszawa. 7 lipca. (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 5 proc. z 1917 trans. 114, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie na r. 100 trans. 292.50, żąd. 295, posz. 290, z a100 mk. trans. 80.50, 81, 4 i pół proc. m. Warszawy trans. 400, 410, żąd. 415, posz. 395.

Waluty: Dolary St. Zjednoczonych trans. 1800, 1807.50, 1805, sprzedaż 1805, kupno 1750, franki francuskie czeki trans. 148, 149, 145, sprzedaż 145, kupno 142, funty szterlingi sprzedaż 6700, czeki trans. 6900, 6825, marki niemieckie trans. 25, 24, czeki trans. 25.25, 23.50, sprzedaż 24, kupno 22, korony austryackie czeki trans. 250, 247, lei czeki trans. 6.17 i pół, ruble carskie 500-tki trans. 255.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy 1—6 emisya 2275, Bank handlowy 1—8 emisya 1670—1700, 10 emisya 1600—1625, Kredytowy Warszawski 1—5 emisya 2000—2100, Bank zachodni 1—3 emisya 1450, 4—5 emisya 1400, Starachowice 1—2 emisya 7600—7300, 7450, Tow. zakł. żyr. 42000, 42500,, Ostrowieckie zakłady 8450—8175.

Ameryka — w Krakowie

Nie mamy tu na myśli ani tyle zasłużonej „Cioci Imci", ani szanownych misyi amerykańskich. Ameryka nasza, ta specyalne Ameryka mieści się na filmie w świetnie urządzonym kinoteatrze „Warszawa" (Stradom 15).

Wchodzimy na salę teatralną, wielką, przestronną, a mimo to zapchaną do ostatniego miejsca przez żądną rozrywki — publiczność. Sala zasługuje w pełnem słowa znaczeniu na „teatralną"; świadczą o tem loże i parkiet, wyjścia i estrada, która każdej chwili może być na scenę zamieniona.

Cóż to dziś na ekranie?... BUFFALO I BILL" pełen humorystycznie karkołomnych scen i epizodów z życia atlaty MACISTESA. Przygody nowe, trudne do pomyślenia, a tak niespodziewane, tak pełne żywiołowego humoru amerykańskiego, że cała sala drży od oklasków, a nieustające salwy rozgłośnego śmiechu stwierdzają, że rzecz ta przypadła do gustu naszej publice.

Zaprawdę, mówimy bez przesady! — że pożałuje każdy, kto nie skorzysta ze sposobności i nie zobaczy własnemi oczyma „Buffalla". Spieszcie się, gdyż świetny ten obraz będzie w kinie „Warszawa" produkowany tylko włącznie do niedzieli dnia 10 b. m.

Jak z za kulis „Warszawy" nas słuchy dochodzą — przedsiębiorstwo zakupiło mnóstwo podobnych obrazów w Ameryce, tym błogosławionym kraju, gdzie nietylko najlepsza mąka i tłuszcz — ale i najlepsze filmy się produkują.

Każdy z tych obrazów stanowić będzie zamkniętą całość, nie będzie zaś częścią jakichś seryi. — W naprężonej ciekawości oczekujemy tych obiecanych wspaniałych programów. Na teraz jednak składamy pióro, bo już dochodzi godzina szósta, i — pędzimy do kina „Warszawa" na Buffalo i Billa" — już po raz trzeci.

Nie dziwcie się! Życie jest tak smutne, a „Buffalo" taki wesoły!... A grany będzie tylko do niedzieli dnia 10 lipca b. r.

Prosimy z nami!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Wydziału kobiet krakowskiej Rady rob. odbędzie się w piątek 8 lipca o godz. 7 wieczór, Dunajewskiego 5 II. p. w sali czytelni. Obecność wszystkich konieczna, sprawy ważne.

Ogólne zebranie partyjne odbędzie się w niedzielę 10 lipca o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotn. przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Obecna sytuacya polityczna (ref. poseł tow. Daszyński). 2. Wnioski na kongres. 3. Wybór delegatów na kongres. Przy wstępie należy okazać legitymacyę partyjną.

Baczność służące! W niedzielę 10 bm. przy ul. Dunajewskiego 5, III. p. odbędzie się zgromadzenie służących i kucharek. Omawiane będą tak ważne sprawy dotyczące waszego bytu, że pożądane jest, byście masowo przybyli na zgromadzenie. Przemawiać będą doświadczeni mówcy i mówczynie.

Główny zarząd Związku dozorców domów zaprasza wszystkich członków na posiedzenie, które odbędzie się 9 bm. w sobotę o g. 6 wiecz., Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy ważne własne i z Warszawy. Wzywam do jawienia się wszystkich członków. **Bielecki.**

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 10 lipca o godz. 10 przed południem odbędzie się zgromadzenie w sali Związku rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna. **T. Gajoch.**

Baczność tow. robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Małopolsce Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Gródka Jagiellońskiego! W myśl uchwały zarządu i komisyi rewizyjnej spisać wszystkich pracowników starszych, którzy opłacali za czasów Austryi Versorgungs-Instituta, czyli ubezpieczenie na starość, to znaczy na niezdolność do pracy: imię, nazwisko, lata pracy, wiek. Wybić na maszynie najdalej do dnia 1 sierpnia 1921 i wysłać na ręce Zarządu Związku robotników urzędu gospodarczego W. P. w Krakowie, ul. Dunajewskiego I. 5. Polecamy i kładziemy nacisk na wypełnienie tych życzeń postulatowych.

Zarząd.

ROZMAITOŚCI

„POGROM FRANCYI"

Paryż jest w rozpaczy. Na nic zwycięstwo nad Niemcami, na nic odebranie Alzacyi i Lotaryngii, obsadzenie szmata Niemiec, otrzymanie setek milionów kontrybucyi, kiedy ulubieniec i chluba narodu zawiódł i został pokonany w — zawodach bokserskich! Dzień 2 lipca 1921 będzie „czarnym dniem" w historyi Francyi, gdyż w dniu tym bokser narodowy Carpentier został sromotnie pokonany przez amerykańskiego boksera Dempseya.

Zawody te, które rozgorączkowały miliony ludzi w obu krajach, rozegrały się w New Jersey, stały się w Paryżu pierwszorzędną senzacyą. — Setki tysięcy ludzi w nocy z sobotę na niedzielę zalegały bulwary, czekając na ogłoszenie wyniku zapasów. Chodziło przecież o utrzymanie przez Francuza szumnego tytułu „szampiona światowego" w szlachetnej sztuce boksowania się! Wielkie dzienniki paryskie urządziły specyalną służbę informacyjną, co kilka minut nadchodziły telegramy kablowe ogłaszane na oświetlonych transparentach, a o wyniku zawiadomiono rzucaniem kartek i rakiet z wieży Eiffla i z aeroplanów.

Dziesiątki milionów robiły zakłady, kto zwycięży i tu taka klęska! Pokazało się, że Dempsey ma silniejsze pięści i grubszy kark, podczas gdy Carpentier przeciwstawić mógł tylko grubsze łydki. Jeden i drugi mieli swoich wielbicieli i przeciwników, wśród których nie brakło też kobiet. Wystarczy podać, że zawodom na specyalnie zbudowanych trybunach przypatrywało się 91.000 ludzi, płacąc od 5 do 50 dolarów za wstęp.

Walka trwała wszystkiego 13 minut 20 sekund; toczyła się przez cztery zawody, a w ostatniem Carpentier otrzymał tak potężne uderzenie w głowę, że padł i dopiero po kilku minutach wrócił do przytomności. Klęskę swą przypłacił utratą tytułu, złamanym nosem i zwichniętą ręką, ale efekt finansowy był dla niego wspaniały. Zwyciężony otrzymał 200.000, a zwycięzca 300.000 dolarów, co na naszą walutę wynosi — proszę przerachować dolary na marki.

Co teraz stanie się z Francyą, pytają dzienniki paryskie? Foch nie zastąpi Carpentiera — to pewne.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH DELEGATÓW NA KONGRES

Komisya techniczna Kongresu (Łódź, Piotrkowska 83) przygotowała około 200 pomieszczeń dla delegatów i delegatek w mieszkaniach prywatnych z pościelą, oprócz tego zamówiono pewną ilość pokoi w hotelach. Towarzysze-delegaci, którzy chcą mieć pokoje hotelowe, zechcą o tym uprzedzić komisyę, koniecznie przed 15 lipca.

Sekretaryat Generalny PPS.

Przegląd społeczny

STREJK W OKRĘGU BIALSKIM

Z Żywca piszą nam: Do strejku generalnego, który wybuchł w przemysłowym okręgu Biała-Bielsko w poniedziałek, 27 czerwca, przyłączyły się także fabryki w Żywcu (papiernia w Zabłociu i fabryka w Sporyszu), jako należące do bielskiej komisyi parytetycznej. Kierownik papierni w Zabłociu p. Leopold Skarg, były oberleutnant austryacki, chciał starym austryackim sposobem złamać robotników, którym zaraz na początku oświadczył, iż sprowadzi kompanię wojska na strejkujących, a potem zobaczy, czy robotnicy nie podejmą pracy. Dla informacyi należy podać, że wymieniony znany jest z tego, że jako oficer austryacki w barbarzyński sposób pastwił się nad żołnierzami, bijąc ich przy lada sposobności kułakami po twarzy, — stąd też „panu oberleutnantowi" zdaje się, że żyje w starej Austryi, gdzie żandarmerya i wojsko stały do usług kapitalistów. Robotnicy nie zlękli się tych prowokacyjnych pogróżek, ale solidarnie zastanowili pracę, domagając się spełnienia swych słusznych postulatów. Ponieważ jednak w papierni żywieckiej prawie nic się nie zmieniło od czasów upadku Austryi, gdyż dyrekcya z p. Ignacym Serogem na czele, którego prawą ręką jest hakatysta Skarg, urzęduje nadal wyłącznie w niemieckim języku i proteguje urzędników znanych z antypolskiego ducha, ponieważ różne pp. Serogi i Skargi pozwalają sobie na wyzywające postępowanie wobec robotników, przeto świadomi swych praw robotnicy oświadczają, iż jeżeli panowie hakatyści i austryaccy oficerowie nie upamiętają się i nie uprzytomnią sobie, że żyją w państwie o republikańskim ustroju, postąpią sobie z nimi w ten sposób, że przy pomocy łagodnych środków pokażą tym panom drogę na Berlin lub Wiedeń. Dla austryackich oberleutnantów-prowokatorów niema miejsca w Polsce, — o tem niech wiedzą panowie Skargi, Serogi i jak tam się nazywają.

Strejki we Lwowie. Wszystkie zawody spożywcze strejkują dalej. Pertraktacye nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Pojawiły się wprawdzie propozycye pośredniczące, ale nad nimi dopiero dziś będą toczyć się narady. Wszelkie próby ugodowego załatwienia konfliktu uniemożliwiają pracodawcy, którzy co godzina zmieniają swoje stanowisko.

Z piekarń w Nowym Sączu. Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego donosi, że policya państwowa w N. Sączu zupełnie nie dba o wykonanie nadzoru nad piekarniami, by zmusić majstrów do przestrzegania art. 10 i 14 ustawy o zakazie pracy nocnej oraz niedzielnej i świątecznej. Majstrowie piekarscy drwią sobie z ustawy, zmuszają robotników do wykonywania pracy w nocy, oraz w niedzielę i święta, grożąc robotnikom wydaleniem z pracy, jeżeli się będą sprzeciwiać. Zaznaczamy, że 29 czerwca robotnicy zauważyli w 3-ch piekarniach pracę w nocy; wówczas udali się do policyi państwowej o udzielenie im asystencyi, jednak sierżant p. Legadko nie chciał wysłać policyanta, twierdząc, że ustawa jest już zmieniona. (Legadko daje dużo do myślenia o sobie). Wobec tego zwracamy się tą drogą do władz, by pouczyły sierżanta Legadkę, że ustawa o zakazie pracy nocnej, niedzielnej i świątecznej obowiązuje również w N. Sączu. Równocześnie zwracamy się do inspektora pracy, by przeprowadził kontrolę w piekarniach sądeckich, których większa część powinna być zamknięta z powodu znajdujących się tam nieczystości i brudów oraz nieodpowiednich.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).